

SŁOWO

WILNO, Czwartek 25 lutego 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 BUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jęność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk S. Michalskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZARANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
 ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za granicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniem 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Polskie personalia nad Lemanem

Sekretarz Ligi Narodów p. Eryk Drummond jest właściwym ojcem tej instytucji. Teraz ustępuje, aby zosić ambasadoriem Wielkiej Brytanji w Waszyngtonie. — Co to znaczy? — Oto potwierdza formalnie ogólnie znany fakt, że Anglicy, pracujący w Lidze Narodów w charakterze urzędników jej Sekretariatu, nie tylko czują się Anglikami przez cały czas swej pracy w międzynarodowej instytucji, lecz nawet że latą spędzone nad Lemanem liczą się im do dyplomatycznej kariery. Ambasador Wielkiej Brytanji w Waszyngtonie, to najważniejszy posterunek dyplomatyczny dla tego państwa. P. Drummond otrzymał z sekretarza Ligi Narodów awans normalny.

Anglicy przynieśli nad Leman ten stan rzeczy, że najważniejsze sprawy rozstrzygane są nie przez ustawę pisaną, lecz zwyczaj. Otóż zwyczaj wymaga, że każde państwo europejskie posiada w Sekretariacie Ligi taką ilość swoich obywateli, jako urzędników, jaka mniej więcej odpowiada proporcji przez to państwa płaconej składki. Anglicy płacą bardzo dużą składkę, ale 50 proc. tej sumy wyczułają na pensję dla swoich współobywateli, pracujących w biurach Stowarzyszenia Narodów. Polska płaci niedużą stosunkową składkę, ale też bardzo mało polskich obywateli rozkoszując się mieszkaniem w Genewie i nieprawdopodobnie wysokimi (w stosunku do poborów polskich urzędników) oficerów) pensjami płaconymi przez dostojną instytucję.

Nie byłoby to jeszcze tragedją, gdyby...

Przed chwilą wskazaliśmy, że Anglicy, pracujący w Lidze Narodów uważają się za swego rodzaju detasowanych urzędników swego ministerstwa spraw zagranicznych. Zupełnie inaczej jest z urzędnikami — Polakami w Lidze, a przynajmniej zupełnie inaczej z dużą ich częścią. Wszyscy dziesięć tysięcy polscy znaj w Genewie p. Neymana, który zawsze gościnnie podejmuje Polaków i w ramach swego służbowego obowiązku udziela im informacji i pomocy. W imieniu z miłym uczuciem spotykają w jednym z departamentów swoją krajową p. Romerównę. Ale p. Neyman i p. Romerówna, to są wyjątki. Pozostała część urzędników Ligi Narodów — Polaków, to znaczy panowie i panie: Rajchman, Ginzburg, Wasserberger, Kasenelembogen, Rudenschwanz (nie wiem, czy wszystkie nazwiska, które mi były podane ściśle odpowiadają rzeczywistości, lecz nie o to tu chodzi), uważają się jedynie za Ligowców, ich patriotyzm jest międzynarodowy, ich uczucia pacyfistyczne i kropka. Nie uznają tego zwyczaju, który nakazuje Anglikom, jeżeli nie słuchać, to przynajmniej oglądać się na angielski urząd spraw zagranicznych i politykę rządu Jego Królewskiej Mości.

Zaraz przytoczę przykłady. Oto podczas ostatniej Sesji Rady Ligi, tak się złożyły warunki, że wobec sporu chińsko-japońskiego, obowiązkiem każdego polityka polskiego było przestrzeżeć o conajmniej ścisłą neutralność. Tymczasem oto p. Rajchman — Polak, zajmujący wyższe od innych Polaków, stanowisko w hierarchii Ligi Narodów, — stał się właśnie w tych tygodniach ostatnim centrum pro-chińskiej i anty-japońskiej zjadliwej propagandy. Nie w tem niema dziwnego. Pan Rajchman jest żydem, ale nie żydem narodowym, czy wyznaniowym, lecz żydem związanym najzupełniej z ideologją międzynarodowego pacyfizmu za wszelką cenę, żydem demokratą, drobinomie-

szczańskim demokratą, jakby powiedział bolszewicy.

Zajęcie stanowiska co do sporu chińsko-japońskiego dyktuje mu nie polityka, lecz sentyment. Jest to rzecz naturalna, że mój, szlachliwy kresowego sentyment w czasach walk w Szanghaju, skłania się wyraźnie w stronę Japonji. Jest zrozumiałe i nie wymaga bardziej szczegółowych objaśnień ten fakt, że sentyment p. Rajchmana dyktuje mu uczucia wręcz przeciwnie. Nie możemy mieć do niego o to żadnej pretensji, gdyby nie to, że naszym zdaniem urzędnicy Ligi Narodów w Genewie poza swoim osobistym sentymentem bądź co bądź muszą się trochę kłóżyć z aktualnymi interesami państwa polskiego.

Chciałbym postawić wszystkie kropki nad i, i pisać bezwzględnie szczerze i dlatego zaznaczam, że nie jestem antysemitą, lecz fakt, że zarówno w Lidze Narodów, jak w polskiej delegacji przy Lidze Narodów, jesteśmy prawie wyłącznie przez samych żydów reprezentowani, stwarza zarówno dla nich, jak i dla nas to, co Francuzi określają wyrazami: „pozycja delikatna”. Język genewski, język ligowy, jest to język, który wyklucza interesy egoistyczne państw, na plan pierwszy wysuwa interesy genewskiej instytucji. Otóż, gdy słucham naszych Polaków genewskich, to zawsze mi się zdaje, że duchem tego języka są wiele więcej przejęci, niż inni genewczycy, jak Anglicy, Francuzi, Japończycy, Niemcy, a nawet Szwajcarzy, z tego samego kantonu, którego Genewa jest stolicą. Zaraz zacytuję jeszcze jeden przykład. Oto opuściłem kilka sezonów genewskich i przyjechałem tam dopiero w tym roku. Odrzucał mnie uderzyła jakaś zmiana. Co się stało? — Oto z Warszawy przyjechał doskonały dziennikarz pułk. Ścierzyński, mający swe kontakty z polską dyplomacją. Pułk. Ścierzyński głośno, i że tak się wyrażę, bez żenady oceniał każdy fakt z życia Ligi, z polskiego, państwowego punktu widzenia. Zmuszał swymi wywodami i innymi do myślenia tą metodą. Było to tak wielkie przełamanie nastrojów wśród tamtejszej Polonii, dotychczas panującej, że robił wrażenie otwarcia drzwi, przez które wpadał świeży wiatr.

Nie jestem zasadniczym przeciwnikiem Ligi. Jestem zwolennikiem solidarności państw europejskich, a więc i Ligi. Liga jest instytucją, przeznaczoną do trzymania małych państw europejskich w posłuszeństwie wobec wielkich i jako taka jest pożyteczna, ale często mijają się z interesami Polski. To też spokojna ocena polityki Ligi jest we wszechstronnie wskazana, bez baranich zachwyty i nerwowego podniecenia. Cat.

Masowe areszty komunistów

BRZESK n.-Bugiem, PAT. — Władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły w ostatnich dniach likwidację elementów komunistycznych w Brześciu, osadzając w więzieniu około 35 osób, rekrutujących się w większości z posterunku pewnego oddziału miejscowej inteligencji żydowskiej. Inni komuniści, pozostali na wolności, chcą zadenuncjować przeciwko aresztowaniu swych współtowarzyszy, usiłowali w dn. 22 bm. w godzinach rannych wywieść w 5 punktach miasta transparenty z napisami antypaństwowymi, lecz policja, zawczasu powiadomiona o tych zamiarach, udaremniła je i ujęła 5 komunistów na gorącym uczynku wywieśzania placht zatrzymanych wraz z dowodami rzeczowymi przekazano władzom prokuratorckim. Nazwiska ich, ze względu na toczące się śledztwo, są narazie trzymane w tajemnicy.

Ostre wystąpienia w Reichstagu przeciwko Polsce i Litwie

BERLIN, PAT. — Na wstępie śródowego posiedzenia Reichstagu minister Reichsweltry Groener imieniem rządu Rzeszy wystąpił ostro przeciwko wczorajszej obradzie prezydenta Hindenburga przez posła hitlerowskiego Goebbelsa. Groener odmówił Goebbelsowi, który nie był na ironie, prawa występowania przeciwko Hindenburgowi, oświadczając, że słowa mówcy narodo- socjalistycznego obraziły nie tylko prezydenta Rzeszy, ale cały naród niemiecki. Następnie za brał głos poseł niemiecki - narodowy do Reichstagu Freytag-Loringhofen, który krytykował politykę zagraniczną Brueninga, a w szczególności niepowodzenie projektu unji celnej, której celem — jak podkreślił mówca — było więcej, niż połączenie Niemiec z Au-

strją, bo uzyskanie wolnej ręki na Wschodzie.

Mówca krytykował dalej taktykę Niemiec w sprawie reparacji i kontencencji rozbrojenkowej, a szczególnie rozwodził się nad konfliktem niemieckoliteńskim. Zdaniem jego, Niemcy powinni być zżewać stosunki dyplomatyczne z Litwą i zamknąć granicę przed importem litewskim do Niemiec. Gdy konflikt powstał, w Niemczech wyrażono obawę, że Litwa zamierza zwrócić się do Trybunału Haskiego celem przeciwliczenia sprawy. Obecnie Litwa do tego stopnia opanowała sytuację, że Niemcy nawet prosić muszą, by w sprawie tej odwołano się do Ha-

Polska — wywoził dalej pos. Freytag-Loringhofen — czeka tylko na to,

by wyciągnąć konsekwencje, gdyż obecnie, po zawarciu paktu o nieagresji z Rosją Sowiecką, posiada ona zupełnie wolną rękę. Niemcy były przekonane, że Polska krepowana jest przez Rosję.

Gdy w lece ubiegłego roku dowiedziano się o rokowaniach francusko-sowieckich w sprawie paktu o nieagresji, prasa niemiecka, zbliżona do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, zapewniała, że rokowania te nie obejmują Polski. Obecnie pakt polsko - sowiecki jest parafowany i zostanie podpisany i ratyfikowany. Polska, oczywiście, nie żądała wcale gwarancji swych granic zachodnich, o tem mówił może tylko przedstawiciel Sowietów w Berlinie, „gdyby bowiem Polska uzyskała od Sowietów gwarancję, to nie melibyśmy do czynienia z paktem o nieagresji, lecz poprostu z sojuszem”.

Mówca mówi dalej o niebezpieczeństwie, grożącym rzekomo Niemcom ze strony Polski, powołując się na urzędowość Bratniej Pomocy w Gdańsku, gdzie — jak oświadcza — „osławione mowy wygłosili wysocy polscy urzędnicy i wojskowi”. Mówca twierdzi dalej, że odbywa się koncentracja wojsk polskich zarówno w okolicach Gdańska, jak Górnego Śląska i Prus Wschodnich. W zakończeniu mówca oświadcza, że również Niemcy bezbronnie nie pozwolą na wkroczenie „polskich band lub wojska na terytorjum Niemiec. Świat powinien wiedzieć, że z takiego napadu powstałby pożar światowy, który zniszczyłby Europę”.

W dalszej dyskusji zabrał głos poseł narodo- socjalistyczny Rosenberg, który posługując się Polską jako argumentem dla zaatakowania polityki zagranicznej rządu Brueninga. Mówca zarzucił rządowi złą obronę interesów niemieckich w Lidze Narodów w sprawie konfliktu wyborczego z Polską na Górnym Śląsku. Rosenberg twierdził, że Niemcy po przyjęciu raportu sprawozdawcy japońskiego na bezstronnej sesji wrześniowej pogrzebali sprawę górnośląską.

Jako dalszy dowód niepowodzenia niemieckiej polityki zagranicznej Rosenberg przytoczył konflikt niemiecko-litewski w sprawie Kłajpedy, występując przeciwko stosunkom, panującym w poselstwie niemieckim w Kownie.

ALARMY NIEMIECKIE O NOWYM ZAMACHU NA KŁAJPEDĘ

BERLIN, (Pat). W prasie prawniczej pojawiły się dziś alarmujące wiadomości o wysłaniu z Kowna specjalnego pociągu pancernego do Kłajpedy, który ma wziąć udział w rzekomo ponownie przygotowywanym puczu litewskim w Kłajpedzie. Ze strony litewskiej wystanie pociągu pancernego uzasadniane ma być koniecznością zarządzeń ochronnych przeciwko ewentualnemu atakowi niemieckiemu ze strony Prus Wschodnich. Zarazem organizacje niemieckie wyrażają zdziwienie, że gubernator Merkis mimo przyrzeczenia nie przystąpił do dotychczas do utworzenia nowego dyrektora Kłajpedzkiego. Partje większości w sejmie kłajpedzkim wystosowały do gubernatora Merkisa pismo, w którym wskazują, że po dobrowolnej dymisji Boettchera odpady przeskody, utrudniające utworzenie dyrektora w drodze parlamentarne. Gubernator Merkis odjechał dziś do Kowna po nowe instrukcje.

Zaufanie dla rządu Tardieu

PARYŻ, PAT. — Odpowiadając Izbie Deputowanych na wywody interpellantów Tardieu podkreślił na wstępie konieczność uchwalenia budżetu w odpowiednim czasie, poczem wyjaśniał, dlaczego utworzył ministerstwo obrony narodowej. W sprawie wielkich zagadnień międzynarodowych premier oświadczył, że doktryna Herriota, do której przed 6-ciu tygodniami przylażyła się Izba, jest nadal doktryną obecnego rządu. Co się tyczy propozycji francuskiej, przedstawionej w Genewie, premier Tardieu podkreślił, że

tylko Francja oświadczyła kategorycznie, iż jest zdecydowana zgodzić się na ograniczenie zbrojeń i zmniejszenie wydatków na zbrojenia. O ile projekt francuski — zauważa on dalej — napotka na pewne trudności, to dzieje się to tylko dlatego, że jest zbyt realny i praktyczny.

Izba Deputowanych przyjęła 309 głosami przeciw 262 wniosek o votum zaufania dla rządu.

PARYŻ, PAT. — Tardieu o godz. 11,45 wyjechał do Genewy.

Sytuacja w Zagłębiu Górnicy

NAPAD PIJANYCH OSOBNIKÓW

KATOWICE, (Pat). Wczoraj w nocy na ulicy Wolności w Królewskiej Hucie grupa pijanych osobników nawadza na posterunkowego policji, pełniącego służbę. Na wezwanie posterunkowego

Plekacza do rozjęcia się awanturnicy rzucili się na niego. Posterunkowy w obronie własnej wystrzelił, kradąc trupem na miejscu jednego z awanturników.

PODBURZAJĄCE ODEZWY KOMUNISTYCZNE

KRAKÓW, (Pat). W kopalniach zagłębia Krakowskiego położone bez zmian Konec na obsługa w szybach utrymana. W miejscowości Byczynie rozlepano podburzające

odezwy komunistyczne wzywające do przybycia na wiec do Jaworzna. W związku z tem aresztowano 2 komunistów.

DZIEŚĆ TYSIĘCY STRAJKUJĄCYCH

SOSNOWIEC, (Pat) Sytuacja strajkowa we środe rano nie uległa zmianie. Strajkują wszystkie kopalnie z wyjątkiem niezrzeszonych. — Ogólna liczba

strajkujących wynosi 10 776. Na obszarze pracy zabrało z robotnikami na kopalniach niezrzeszonych 1.617 osób.

DEMONSTRACJA KOMSOMOŁU.

SOSNOWIEC, (Pat) Wczoraj wieczorem grupa młodzieży komunistycznej usiłowała urządzić demonstrację na ul. Modrzewskiej, gdzie rozwinęto trans-

parent komunistyczny i wnoszono okrzyki antypaństwowe. Na widok policyjnych demonstranci rozproszyli się. Aresztowano kilka osób.

WIEC ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

KRAKÓW, (Pat). W dniu 23 b.m. przed południem w Jaworznie odbył się w obecności około 2 000 uczestników wiec, zwołany przez Związek Związków Zawodowych. Na wiecu

przemawiali m. in. były minister Jędrzej Moraczewski, były poseł Gardecki, pos. Gdula i inni, poczem uchwalono rezolucję, wypowiadającą się za utrzymaniem strajku.

STRZAŁY DO PRZEMYTNIKÓW

KATOWICE, (Pat). Na odcinku granicznym w pobliżu miejscowości Rudziankowie banda przemytników złożona z 15 ludzi usiłowała przedostać się z towarami do Polski. Wezwani do zatrzymania się przemytnicy i rzucili się do ucieczki. Podczas pościgu jeden z

przemytników został ciężko ranny i wrócił umarł. Reszta zbiegła do Niemiec, porzucając przy drodze przemycane towary. Przemytnicy byli odziani w białe prześcieradła celem łatwiejszego zamaskowania się na śnieżnych terenach granicznych.

SILVA RERUM

Niepokojące wiadomości o nowych posunięciach w akcji obrządku wschodniego podaje Agencja Telegraficzna Express.

Ostatnie posunięcia komisji „Pro Russia” dotyczące kierunku akcji unijnej na Kresach Wschodnich w Polsce, wywołały znaczne poruszenie w miejscowej kolonii ukraińskiej. Szczególnie ważne wywołało wydeklarowanie do Polski profesora Petranji, który ma zająć kierownictwo szanowskiego w seminarjum duchownym obrządku wschodniego w Pinski i któremu udzielono następującej instrukcji. Punktem wyjścia dla akcji unijnej na Kresach Wschodnich powinna być teza, że ludność tych Kresów pomimo odmian dialektycznych, jest rosyjską, natomiast nie powinny być uwzględniane postulaty ukraińskie i białoruskie. Biskup Czarniecki, który przebywał dotychczas w Polsce w charakterze wizytatora Stolicy Apostolskiej, ma być mianowany biskupem dla Rosjan w Polsce i powinien wyrecz się w swej pracy misyjnej charakteru ukraińskiego, używając w nabożeństwach i kazaniach języka słowiańskiego i rosyjskiego. Przewodniczącemu komisji „Pro Russia”, która ostatnio zmieniła nazwę na komisję „Pro Negotiis Extra ordinariis” msgr. d’Herbigny, udało się przekonać kierownictwo czynnik wykańskię w tem, że księża narodowości polskiej, białoruskiej lub ukraińskiej nie nadają się do prowadzenia akcji unijnej ze względu na swój szowinizm. Natomiast wydeklarowanie do Polski misjonarzy narodowości francuskiej, holenderskiej i niemieckiej, którzy obejmą placówki misyjne na Kresach Wschodnich.

Czyżby naprawdę miały być dokonane te zmiany? Nie chce się wierzyć, ale, niestety, wszystko jest możliwe.

A oto wiadomości z innej dziedzi-

ny. W pismach paryskich pojawiły się ogłoszenia, w których pewen hurtownik ogłasza na sprzedaż duży zapas książek po cenie 130 franków za... centnar. Ponieważ — wyjaśnia ogłoszenie — książki są przeważnie nowe i niezoczęte, współczesnych autorów, przeto nabywca może je z użytkować w każdym dziale handlu, oharuje gratis, jako dodatek, nową książkę każdemu klientowi, który poczyni zakupy na sumę 10 franków. Oferta jest wcale korzystna i można się spodziewać, że wkrótce w paryskich sklepach z delkatesami, żywnością, czy garniturami będą dodawać gratis powese Rosny czy Morand’a do pięciu główek kapusty, paczki czekolady czy kilku metrów jedwabiu.

Z tego wynika, że i we Francji kiepski jest los książki. Jaka jednak istnieje różnica w porównaniu z naszymi stosunkami, może świadczyć pewna wzmianka w ostatnim katalogu paryskiej księgarni Plon. Czytamy tam: Osendowski. Bêtes, hommes et dieux. 56 mille...

A więc znana książka jednego z najbardziej poczytnych naszego autora już przekroczyła 50 tysięcy nakładu.

W Polsce nakład tej samej książki nie osiągnął 15 tys.!

Tak, tak: niema proroka we własnym kraju!

Sowiecki projekt powszechnego rozbrojenia

GENEWA. — Delegacja sowiecka złożyła w biurze konferencji rozbrojenkowej swój projekt rozbrojenowy zgodnie z zapowiedzią komisarza Litwinowa.

Projekt sowiecki oparty na drobniogłówno opracowanych tablicach, przewiduje redukcję sił zbrojnych proporcjonalnie do obecnego stanu ich zbrojeń. Delegacja sowiecka przewiduje progresję redukcji zbrojeń i uznaje ją za trzy zasadnicze punkty:

- 1) państwa, rozporządzające siłami zbrojnymi ponad 200,000 ludzi, redukują siły osobowe o 50 proc.
 - 2) Państwa, rozporządzające siłami zbrojnymi od 30,000 do 200,000 ludzi, redukują siły zbrojne według specjalnej tabeli progresywnej w stosunku od 0 proc. do 50 proc. i
 - 3) państwa rozporządzające siłami zbrojnymi, nieprzewyższającymi 30,000 ludzi, redukcji nie przeprowadzają, utrzymując swoje siły zbrojne na poziomie obecnym.
- Analogicznie sporządzone są tablice, dotyczące rozbrojenia na morzu i w powietrzu.
- Państwa, których tonaż morskiej przewyższa 50,000 ton — przeprowadzić mają redukcje w stosunku 50 proc., a państwa rozporządzające tonażem flotowym od 100,000 do 500,000 tonn redukują siły zbrojne morskie w stosunku progresywnym od 0 proc. do 50 proc.
- Państwa rozporządzające flotą wojenną, której tonaż nie przewyższa 100,000 tonn zwolnione są od redukcji.
- W dziedzinie lotnictwa wojskowego zwolnione są od redukcji tylko państwa, rozporządzające najwyższą setką płatowców. Redukcja zbrojeń zilustrowana na specjalnej tablicy, uwzględnia analogiczny stosunek procentowy do redukcji stanów osobowych floty. Oddzielny przepis projektu sowieckiego przewiduje zakaz posiadania samolotów o sile motoru ponad 600 koni mechanicznych.

Obrady Sejmu

WARSZAWA, (Pat). Po zatwierdzeniu formalności wstępnych przystąpiono do wniosku o votum nieufności dla marszałka Switalskiego. Wniosek w głosowaniu odrzucono. Głosowały za nim stronnictwa: opozycyjne, Na ławach klubu BB. rozległy się okrzyki: „Niech żyje marszałek Switalski!”

Marszałek Switalski ponownie objął przewodnictwo, poczem przystąpiono do ustawy o przewoźniczej porządku mechanicznym. Referat pos. Kotydański z BB podkreślił, że ruch autobusowy był dotąd regulowany tylko przez rozporządzenia władz administracyjnych. Waleśny projekt reguluje go obecnie ustawowo.

Projekt ustawy przyjęto w 2-m i 3-m czytaniu.

Następnie, po referacie pos. Glińskiego, przyjęto projekt ustawy, dotyczącej niemurowanego długu T-wa Drogi Żelaznej Fabryczno Łódzkiej.

Z kolei pos Ulrich imieniem komisji skarbowej przedstawił sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy, nowelizującej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 r. o monopolu prysitusowym. Chodzi tu o podwyższenie podatku od drożdży o 50 gr.

Przystąpiono z kolei do sprawozdania komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowym kredycie na okres budżetowy od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. na dopłaty skarbu państwa do fundusza bezrobocia. Sprawozdawca pos. Goetel stwierdził, że łącznie z obecną nadwyżką na podstawie dodatkowych kredytów p moc dla bezrobotnych zamyka się kwotą 105.552.400 złotych.

Projekt ustawy przyjęto w 2-m i 3-m czytaniu.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych. — Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

